

3-16 lipca 2023 | NUMER 124

BEZBIEK

bezcenna dawka legendarnych przygód

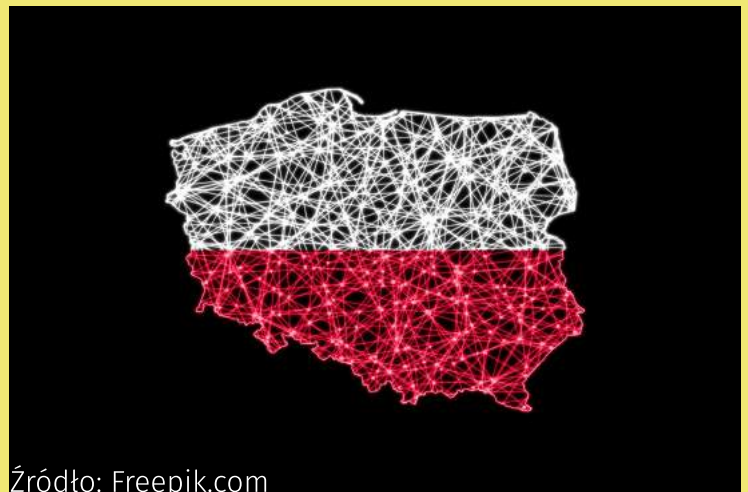


UWAGA!

**MOŻLIWE PĘKANIE ZE ŚMIECHU, ZRYWANIE BOKÓW ORAZ
W JEDNYM PRZYPADKU PŁAKUWA,
CZYTASZ NA WŁASNĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ***

*MAGAZYN BEZBEK NIE PONOSI ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA SZKODY ZDROWOTNE CZYTELNIKÓW.

**POLSKA
GUROM!!!
STR. 7**

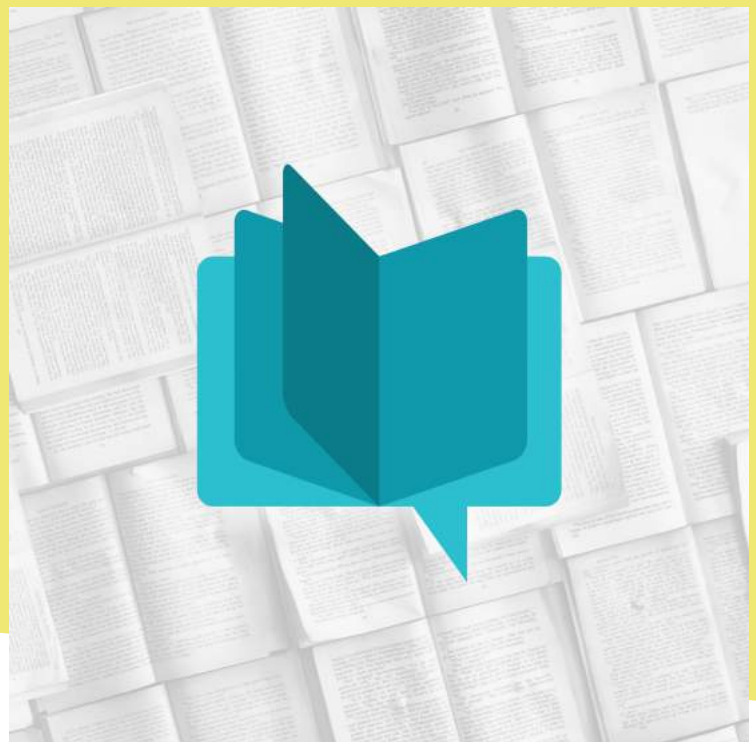


Źródło: Freepik.com



**POD KAPTUREM
ROBIN HOODA
STR. 8**

**PODCASTY NA
LETNIE WYCIECZKI
STR. 10**



W TYM NUMERZE:

- 6** LEGENDARNE AUTORYTETY
- 7** POLSKA GUROM!!!
- 8** POD KAPTUREM ROBIN HOODA
- 10** PODCASTY NA LETNIE WYCIECZKI
- 12** BEZBEK POLECA: *LEGENDA VOX MACHINY*
- 14** RANKING MEMÓW
- 15** HOROSKOP
- 16** BYĆ MOŻE W KOLEJNEJ LEGENDZIE

DO BEZBEKOWICZÓW!

Urszula Skorodziło

Drodzy Czytelnicy,

przez bardzo długi czas legendy kojarzyły mi się jedynie z tymi wszystkimi podaniami, które opowiadamy sobie niczym bajki. Nawet nie wiązałam tego pojęcia ze współczesnością. Aż pewnego dnia, robiąc mały research wokół jednej legendy, okazało się, że nie powstała w średniowieczu, jak wskazywałaby stylistyka, ale najwcześniej w XVIII wieku.

Współcześnie też mamy wiele legend związanych z miejscami i postaciami. Wszystkie tabliczki na budynkach, które głoszą: „Tu XYZ skomponował wielki utwór”, są tego potwierdzeniem. Podobnie zresztą jak w dawnych czasach, teraz kierujemy się fantastycznymi historiami i poszukiwaniem ich w rzeczywistości. Weźmy chociaż ludzi robiących sobie zdjęcia przy Peronie $\frac{3}{4}$ czy podróżujących do Nowej Zelandii w poszukiwaniu hobbitów.

Legendy są wśród nas. Wystarczy się trochę rozejrzeć.

Miłego poszukiwania
Ula

LEGENDARNE AUTORYTETY

Pierwsze zdania w artykułach często bywają najważniejsze. W końcu to sam początek tekstu, moim zadaniem jest Was zaciekawić. Czy ciekawy byłby frazes: to ludzkie popełniać błędy? Cóż, prawdopodobnie nie, zatem gdybym zapytał o to jakiś dziennikarski autorytet, to odradziłby mi on takiego początku.

Właśnie, autorytety! Według słownika to słowo oznacza: „osoby, instytucje, pisma itp. cieszące się szczególnym uznaniem”. Jednakże to uznanie nie obroni nas przed tym, o czym informował nas ten niepozorny frazes – przed błędami. Więc nawet rady osób poważanych należy brać na dystans, tak jak ja zrobiłem z opinią wyimaginowanego dziennikarza z pierwszego akapitu.

Ale czy naprawdę nie ma takich osób, niemalże boskich istot, które nigdy się nie mylą? Których oceny byłyby nieocenione, a ich opinie można byłoby uznawać od razu za fakt? Gdyby się zastanowić, to tak, są takie postacie. Postacie legendarne, których parę z nich przedstawię.

Pierwszą taką legendą, której na pewno warto postuchać, byłby Slender Man, bohater miejskich legend. Ktoś mógłby się zdziwić – dlaczego polecasz nam gadać z tym potworem? Według mnie wcale nie jest on taki straszny. Rozumiem, że wysocy mężczyźni w garniturach mogą nie budzić zaufania, jednak Slender jest dla mnie wyjątkiem. Po pierwsze, mieszka on w lasach, miejscach połączonych z naturą. Perspektywa takiej osoby na pewno byłaby unikatowa, gdyż obecnie mało osób prowadzi taki styl życia. Co więcej, myśli smukłego pana wydają się uporządkowane. Proszę się przyznać – kto potrafiłby wyrazić swoją osobowość za pomocą jedynie ośmiu karteczek?

Wśród legend autorytet mógłby również stanowić Piast Kotodziej. Co prawda problem mógłby tkwić w komunikacji. Podania o nim są bardzo stare, w końcu miał on rozpocząć ród pierwszych królów Polski, więc prawdopodobnie już nie żyje. Nie widziałbym w tym jednak przeszkody, gdyż istnieją formy komunikowania się z duchami. Rozpoczynając od tablicy Ouija, kończąc na wyobrażeniu sobie że jesteśmy w horrorze (wtedy duchy same przyjdą). A sama wiedza Piasta zdecydowanie okazałaby się przydatna. Człowiek, który widział Polskę od samych jej początków, na pewno miałby jakieś ciekawe wnioski.

Kogo jeszcze warto postuchać? Legend w końcu mamy wiele, a ja muszę ograniczyć się do paru przykładów. Wśród nich musi się znaleźć jedna z moich ulubionych legendarnych istot – zdrowy rozsądek. Jest to zdecydowanie rzecz, której warto słuchać, gdyż powinna prowadzić do, jak można się spodziewać po samej nazwie, rozsądnych myśli. Jednakże jestem zmuszony wsadzić go między legendy, gdyż, patrząc po niektórych ludziach w Internecie, to w zdrowy rozsądek jest naprawdę bardzo łatwo zwątpić.

Czy jakiś konkretny człowiek może być legendą? To pytanie, które zadaję Wam dopiero teraz i każdy powinien na nie samemu sobie odpowiedzieć. Warto jednak pamiętać, że każdy człowiek popełnia błędy i należy mieć to na uwadze, zanim kogoś okrzyknimy legendą. Żebyśmy przypadkiem nie splamili dobrego imienia tego grona, do którego należy m.in. Slender Man.

Krzysztof Wroński

POLSKA GUROM!!!

Robert Makłowicz, Gówniara z Paletkom czy taki Kopernik, która była kobietą, to niewątpliwie wielkie postacie polskiej kultury, sportu, historii. Wstawili się czynami chwalebnyymi oraz godnymi podziwu. Takimi, które już na zawsze umieściły ich w galerii polskich sław i legend. Największy autorytet kulinariów, królowa kortów czy człowiek, który wstrzymał Słońce i ruszył Ziemię – to elitarne grono. Oczywiście nasza polska ziemia powitała na świecie znacznie więcej znamienitych person. Ale, odrzucając całą nieciekawą manierę szkolnych metryczek, opowiedzmy sobie o kilku przypadkach zasługujących na miano legendarnych. Nie tylko dlatego, że były niesamowite, ale także dlatego, że nie wszystkie można jednoznacznie zweryfikować.

Władysław Reymont – jeden z pierwszych, którym „się należało”. A tak naprawdę to nie, ponieważ jego próba wyłudzenia odszkodowania spaliła na panewce, bo źle policzył swoje połamane żebra i z 2 zrobiło mu się 12. A cała sytuacja związana była z wypadkiem na rosyjskiej kolei, kiedy to rzeczywiście złamał dwa żebra. Jednakże, aby otrzymać większe świadczenie, przedstawił podrobioną notę lekarską, która mówiła także o poważnym urazie wewnętrznym skutecznie uniemożliwiającym pracę umysłową. Podobno był tak rozgoryczony całą sytuacją, że postanowił napisać „dzieuo”, którym katowane będą kolejne pokolenia młodych Polaków. Historycy do dzisiaj nie są zgodni, czemu akurat postanowił ukarać biedne dzieci, a nie właścicieli ubezpieczalni.

Ludoviko Lazaro Zamenhof, właściwie Ludwik Łazarz Zamenhof, właściwie Eliezer Lewi Samenhof – polski okulista. Nie, nie wyleczył nikogo w spektakularny sposób ani nie przeprowadził pionierskiej operacji za pomocą wyłącznie szyszki i kłaczka kurzu z pępka. Wstawił się czymś innym. Wymyślił zupełnie nikomu niepotrzebny język, który zyskał liczbę użytkowników niemal tak zawrotną, jak elficki. Podobno niektórym esperanto bardzo przypadło do gustu i przez Europę przeszedł cienki szept nadziei na uniwersalizm

językowy. Jednakże jedyne, do czego przydało się esperanto, to przekład *Pana Tadeusza*. Na całym świecie, a nawet wszechświecie, porzucane są rozmaite obiekty nazwane od jego nazwiska lub nazwy wymyślnego języka. Nazwano tak np. dwie planetoidy pomiędzy Jowiszem a Marsem.

Jan Szczepanik, czyli polski Edison lub inaczej Leonardo Da Vinci z Galicji. Wynałazł kamizelkę kuloodporną. A w zasadzie pierwszy był Kazimierz Żegleń, bo przeprowadzał publiczne pokazy skuteczności swojego wynalazku już kilka lat przed Szczepanikiem. Żegleń był takim fanatykiem nowych technologii, że gdyby dzisiaj żył, to jeździłby Tesłą. Legendarny jest nie tylko wynalazek, lecz także historia tej dwójki w miano autora. Niby wiadomo, że Żegleń, ale większość powie, że Szczepanik. W każdym razie Żegleń zlecił firmie Szczepanika opracowanie technologii tkania maszynowego swojej kamizelki. Przy okazji Szczepanik postanowił nieco ulepszyć pierwotny projekt. W tej całej historii najzabawniejsze, a może właśnie najbardziej przerażające i szokujące, jest to, w jaki sposób przeprowadzane były ówczesne pokazy skuteczności kamizelek kuloodpornych. Otóż Szczepanik bardzo pewny „swojego” wynalazku zwyczajnie nadstawiał własną pierś odzianą w kamizelkę, w którą celował i oddawał strzał asystent.

YesYou – gracz *Diablo 4*, który jako pierwszy na świecie zdobył hełm „Oblicze Andariel”. Jego wyczyn został odpowiednio udokumentowany, dzięki temu wpisuje to naszego rodaka w annały tej piekielnej gierki. Wydarzenie to zostało utrwalone m.in. dzięki streamerowi Nadin Wins, dzięki czemu wyczyn YesYou ma poparcie dowodowe.

Polska historia i kultura jest wręcz przepiętna wybitnymi postaciami. Nie oznacza to jednak, że nie rodzą się czy nie dorastają kolejne wybitne jednostki, o których będą nauczali w szkołach. Oby tylko nieco ciekawiej niż dotychczas. Historia pisze się na naszych oczach, kochani <3

Adus

POD KAPTUREM ROBIN HOODA

Zakapturzonego banity z lasów Sherwood przedstawiać nie trzeba – wszyscy na pewno zapoznaliśmy się z jakąś adaptacją jego legendy. W każdej legendzie jest jednak ziarno prawdy. Gdzie się ono kryje w opowieściach o Wesołej Kompanii?

Współczesne wersje legendy o Robin Hoodzie opierają się na spisanych zbiorach XIX-wiecznych pisarzy oraz ilustratorów (np. Howarda Pyle'a). Najczęściej przedstawia się go jako wywłaszczonego arystokratę, który, pozbawiony swoich rodzinnych ziem, zaszywa się w lesie, zakłada kaptur i walczy z Szeryfem Nottinghamshire. Mało kto jednak wie, że wizerunek Robina ulegał ciągłej zmianie, w zależności od nastrojów społecznych oraz wizji danego twórcy. Dla przykładu, XIV-wieczny Robin Hood reprezentował biednych wieśniaków, niezadowolonych panującym jeszcze wtedy systemem feudalnym, i w ich imieniu mordował osoby służące królowi, a także bogatych właścicieli ziemskich. Istnieją nawet pewne zapisy prawne z tamtego okresu, które nazywają przestępców mianem „Robehod” lub „Rabunhod”.

Większości współczesnych uczonych nie udało się znaleźć niepodważalnych dowodów na jego istnienie, choć średniowieczni kronikarze przyjmują, że Robin Hood żył na przełomie XII lub XIII wieku. Pierwsze wzmianki o najśłynniejszym angielskim banicie pochodzą z 1377 r. Rękopisy Sloane'a w Brytyjskim Muzeum zawierają opis życia Robina, urodzonego około 1160 r. w Lockersley (najprawdopodobniej współczesne Loxley) w South Yorkshire. Inne źródła podają, że był człowiekiem z Wakefield i brał udział w buncie Tomasza z Lancaster w 1322 roku. Z kolei John Major w swojej *Historii Wielkiej Brytanii* (1521) przedstawia Robin Hooda jako naśladowcę króla Ryszarda, co jest jedną z jego charakterystycznych cech w czasach nowożytnych. Powiązanie Robin Hooda z Ryszardem I wywodzi się prawdopodobnie z „rodowodu” sfabrykowanego przez XVIII-wiecznego antykwariusza, Williama Stukeleya. Stukeley wskazał, że Robin Hoodem był nazywany powszechnie Robert Fitzooth, który

udawał hrabiego Huntington. Było to wynikiem niejasnych informacji, które uzyskał z książki *Baronage* Williama Dugdale'a z 1675 r., która sama w sobie nie była całkowiec dokładna. Pewne jest natomiast, że dotychczas żadne z wielu twierdzeń identyfikujących Robin Hooda z konkretną postacią historyczną nie zyskało większego poparcia.

Co ciekawe, w żadnej z wczesnych wersji ballad ani wierszy nie znaleziono informacji, jakoby banita z Sherwood rozdawał biednym ludziom pieniądze, które kradł bogatym kupcom i szlachcicom, chociaż istnieje kilka wzmianek o tym, że czynił im „dużo dobrego”. Niemal wszystkie wersje historii Robin Hooda podają także ten sam opis jego śmierci. Gdy dorósł i zachorował, udał się z Małym Johnem do klasztoru Kirklees w pobliżu Huddersfield, aby leczyć się u swojej ciotki, przeoryszy, ale niejaki sir Roger de Doncaster namówił ją, by go zamordowała. Przeorysza powoli wykrawiła Robina na śmierć. Ostatkiem sił Robin zadał w róg i Mały John przyszedł mu z pomocą, ale było już za późno. Poprosił swojego przyjaciela, by podał mu łuk. Przywódca Wesołej Kompanii podszedł do okna i wypuścił jedną strzałę. Robin wtedy poprosił Małego Johna, aby pochował go tam, gdzie wylądowała strzała, zaś jego druh spełnił to życzenie. Dziś nadal można zobaczyć kopiec w Kirklees Park, o którym mówi się, że to właśnie tam znajduje się jego miejsce spoczynku.

Bez względu na to, czy Robin Hood istniał naprawdę, czy tylko w opowieściach, ballady o jego żywocie były poetyckim wyrazem aspiracji ludu na północy Anglii w burzliwej epoce buntów baronów i niezadowolonia rolników, którzy w 1381 r. doprowadzili do powstania pod wodzą Wata Tylera. Temat wolnego, ale prześladowanego banity, cieszącego się zakazanym polowaniem w lesie oraz walką z siłami prawa i porządku, w prosty sposób trafiał do zwykłych ludzi. Legendy o Wesołej Kompanii z Sherwood były żywe do tego stopnia, że w XVI w. każdej wiosny, podczas obchodów May Day, Anglicy zwiastowali nowy sezon festiwalem, na którym często odbywały się zawody



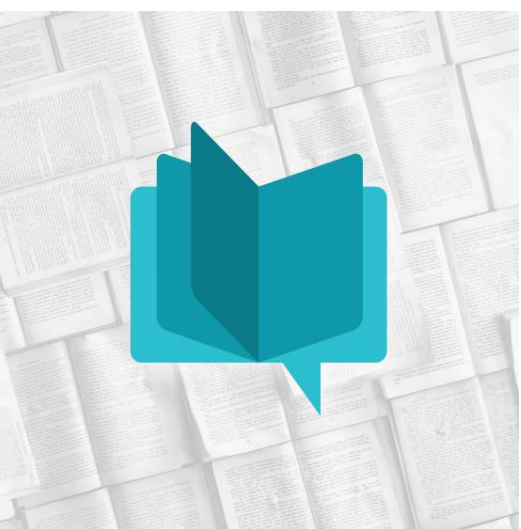
sportowe, a także wybierano królów i królowe maja. W ramach zabawy uczestnicy przebierali się w kostiumy Robin Hooda i jego ludzi, aby wziąć udział w hulankach i grach. W tym okresie Robin Hood stał się modny nawet wśród rodziny królewskiej – mówiono, że król Henryk VIII, w wieku 18 lat, przebrał się za Robin Hooda, wpadając do sypialni swojej nowej żony, Katarzyny Aragońskiej. Do sherwoodzkiej legendy w swojej sztuce pt. *Dwaj panowie z Werony* nawiązał nawet William Shakespeare.

W ciągu wielu wieków opowieści o Robin Hoodzie poszerzały się o bohaterów, nowe historie oraz przybierając bardziej przygodowo-romantyczny ton..

Pierwotne oblicze morderczego buntownika zatartło się, a po znaczeniu historycznym nie pozostało już wiele śladów. A jednak losy Robin Hooda wciąż są nam opowiadane, głównie w formie nowych filmowych adaptacji, zaś my nadal chcemy je poznawać, tak jak i nasi przodkowie, bo jest to historia ponadczasowa. I nie ma się czemu dziwić. Kto nie chciałby słuchać o sympatycznej Kompanii banitów, pobierającej opłaty za przejazd przez las i wspierającej wieśniaków bezwrotnym świadczeniem z tytułu zapłaconych podatków?

Źródła: [1](#), [2](#), [3](#), [4](#), [5](#), [6](#).

M. Matłok



PODCASTY NA LETNIE WYCIECZKI

Coraz więcej ludzi przekonuje się do słuchania podcastów, co sprawia, że wyrastają one jak grzyby po deszczu. W tym tekście znajdziesz polcajkę dziewięciu, które dobrze sprawdzą się podczas lotu samolotem, stania w korku czy czekania na opóźniony pociąg.

1. Frontstory

Konrad Szczygieł i Mariusz Sepioto rozmawiają z dziennikarzami na temat ich spraw. Pojawiają się zarówno tematy sprzed lat (np. zaginięcie Jarosława Ziętary), jak i te aktualniejsze (np. o ukrytym biznesie Jerzego Zięby, służbach Putina w Warszawie czy aferze respiratorowej). Ciekawe jest to, że można więcej dowiedzieć się na temat dziennikarstwa śledczego

i zobaczyć (a właściwie usłyszeć), jak ona wygląda. Jak dziennikarze szukają świadków zdarzenia i próbują przekonać ich, aby odważyli się o czymś powiedzieć oraz jak mierzą się z próbami zastraszenia.

2. Życiowe Histerie

Być może niektórzy z was kojarzą Mateusza i Klaudię z kanału Para Absurdu. W podcaście omawiają oni anonimowe historie z Reddita, w których ludzie opowiadają historie z własnego życia i pytają, kto jest dupkiem. Zdarzały się poważne tematy (np. jedna kobieta dowiedziała się o tym, że jej mąż srogo ją manipulował i podkopywał jej poczucie własnej wartości), ale większość jest zabawna bądź absurdalna. Jest o fekaliach, teściowych utrudniających życie synowych czy dziwnych współlokatorach.

3. Czułe punkty

Magda i Marta rozmawiają ze sobą na różne tematy. Jest o miłości, sporcie, modzie, wychowaniu, klasach społecznych, konfliktach itd. Podczas słuchania miałem czasem wrażenie, jakbym siedział obok nich.

4. Mao Powiedziane

Weronika, Nadia i Piotr mieszkają i (chyba jeszcze) studiują w Szanghaju. W podcaście poruszają tematy kulturowe, społeczne i polityczne związane z Chinami, dogłębnie analizując konkretne tematy i problemy. Słucham tego podcastu regularnie od ponad roku i dowiedziałem się mnóstwa nowych rzeczy. Polecam posłuchać zwłaszcza o Social Credit System (odcinek nr 5), bo wokół tematu narosło sporo mitów.

5. Czytu Czytu

Katarzyna Czajka-Kominiarczuk i Magdalena Adamus, znana bardziej jako Megu czy Catus Geekus, rozmawiają o książkach, ale również o zjawiskach, które dzieją się na rynku książki – modzie na nietłumaczenie tytułów w literaturze YA, procesie w USA, gdy spółka Penguin Random House chciała przejąć wydawnictwo Simon & Schuster. Głównie zajmują się tzw. literaturą rozrywkową, a sam podcast jest luźny – bez spiny, patetyzmu czy elitaryzmu – dzięki czemu przyjemnie się go słucha.

6. ZVZ

Katarzyna Czajka-Kominiarczuk i Paweł Opydo rozmawiają o popkulturze i aktualnych tematach społecznych, których w nowej formule podcastu jest więcej. Jest merytorycznie i ciekawie, a przy tym też zabawnie.

7. Męskie Światy

Seksuolog i psychoterapeuta Robert Kowalczyk rozmawia z innymi mężczyznami o męskości i tym, czym współcześnie jest. Możemy poznać też perspektywę osób queerowych czy osób z niepełnosprawnością.

8. Vogule co myślisz?

Patryk Chilewicz i Adam Mączyński, znani przede wszystkim jako Vogule Poland, nie skupiają się w podcaście na plotkach i celebryckim świecie, jak to robią na swoim kanale, tylko opowiadają o swoim codziennym życiu. Jest dużo narzekania, ale to dlatego, że mają niezwyklego pecha i co rusz napotykać jakieś problemy – z kurierami, administracją, bankiem, sąsiadami, bazarkiem itd. Opowiadają to jednak w taki sposób, że słuchanie podcastu daje dużo frajdy i przypomina, że życie osób znanych nie jest idealne. Jako że od około 3 lat mieszkają w Barcelonie, poruszają też tematy życia na emigracji.

9. Status

Podcast prowadzony przez ekonomistkę i historyka Miłosza Wiatrowskiego-Bujacz i dziennikarkę Dominikę Sitnicką, który działa w ramach Newonce, ale jakby co jest dostępny na Spotify. Zapraszają różnych specjalistów, z którymi rozmawiają na aktualne tematy – zamieszki we Francji, radykalizacja w Polsce, cancel culture, strajk scenarzystów itd. Bardzo ciekawy i rzetelny.

Sebastian Czapliński

BEZBEK POLECA

LEGENDA VOX MACHINY

Przed skopaniem tyłków mrocznym potęgom należy zebrać drużynę!

W marcu 2015 roku powstał *Critical Role* – projekt Matthew Mercera, reżysera, producenta, a także aktora głosowego i wieloletniego Mistrza Podziemi w systemie papierowego RPG *Dungeons & Dragons*. *Critical Role* miało być serią streamów z prowadzonej przez niego kampanii D&D, w której udział wzięliby profesjonalni aktorzy głosowi. D&D-owe dziecko Mercera odniosło tak duży sukces, że od niemal dwóch lat rozgrywa on ze swoją ekipą już trzecią z kolei kampanię, jego streamy nadal oglądane są przez średnio prawie 10 tys. widzów, zaś na początku tego roku na platformie Amazon Prime ukazał się drugi sezon *Legendy Vox Machiny*, czyli animowanej adaptacji pierwszej kampanii *Critical Role*, będącej jednocześnie jedną z najlepszych adaptacji, osadzoną w realiach klasycznego fantasy!

Oto siódemka bohaterów: barbarzyńca Grog, kapłanka Pike, druidka Keyleth, strzelec Percival, bard Scanlan oraz elfi bliźniacy – łowczyni Vex i zabójca Vax, opiekujący się uroczym i zabójczym niedźwiedziem Trinketem. Siódemka wspaniałych, ale jednak nie do końca, bo na swoim koncie nie mieli dotychczas zbyt wielu sławetnych akcji, a i do miana herosów zawsze im było daleko. Wszystko jednak zaczyna się zmieniać, gdy król wyznacza nagrodę za uбиcie gigantycznego smoka, a później na audiencję do niego przyjeżdża małżeństwo Briarwood, parające się czarną magią. Sezon drugi z kolei podnosi stawkę jeszcze bardziej, gdy świat zaczyna pustoszyć kilka potężnych smoków, nazywających siebie Konklawe Chroma, jednak nadal główny motyw fabularny pozostaje bardzo prosty i skupia się na poszukiwaniach istotnych artefaktów.

Największym atutem *Vox Machiny* są jej główni bohaterowie: ich charakterystyka, rozwój oraz relacje między członkami drużyny. Wszystkie te elementy, choć proste, nie tylko pozwalają polubić tę ekipę, kibicować całemu zespołowi i wszystkim po kolei, lecz przede wszystkim budują angażującą historię, podczas której

będziemy się zarówno śmiać, jak i wzruszać. Działa to świetnie zwłaszcza wtedy, gdy dana postać będzie mierzyć się z własnymi problemami, by na końcu dostać swój heroiczny moment. Choć w pierwszym sezonie największą rolę odgrywają Percy i Pike, sezon drugi pozwala rozwinąć skrzydła pozostałym członkom ekipy w równym stopniu.

Sesje RPG to rzecz niełatwa do adaptacji, bo w większości przypadków bywają naprawdę nieprzewidywalne: a to gracz wpadnie na pomysł mechanicznego obejścia blokad fabularnych, a to kości potoczą się nie tak, jak powinny, a to znowu postacie graczy podejmą nieprzemysłane decyzje, które sprowadzą na nich nieszczęście. Pełno jest zmian tematu, przejść fabularnych między scenami, a i żartów poziomu klozetowego często nie brakuje, bo to, przede wszystkim, dobra zabawa przy stole. Tym bardziej cieszy więc, że *Vox Machinie*, głównie za sprawą Matthew Mercera i jego graczy, którzy użyczyli swoich głosów oraz koordynowali pracę nad serialem, w bardzo dobry sposób udało się wydobyć z wielu kilkugodzinnych sesji to, co najważniejsze. Wspominałem już o prostym, ale angażującym zarysowaniu postaci, jednak warto wspomnieć także o bardzo dobrym ukazaniu momentów, zdefiniowanych przez typowe elementy sesji RPG, zwłaszcza rzuty na krytyczne porażki i sukcesy. Przykładowo podczas jednej ze scen Percy i Vax próbują dostać się do pewnego budynku. Vaxowi nie wychodzi włamywanie się, Percy stara się wejść oknem, ale po chwili wylatuje z powrotem na zewnątrz. Po kilku nieudanych próbach w końcu drzwi zostają otwarte przez strażnika, który wylewa na bohaterów wiadro pomyj (dosłownie!) i wpatruje się na nich, zaskoczony (co jest odwołaniem do mistrza gry, który podaje swoim graczom pomocną dłoń, by ruszyć akcją do przodu). Jest tu więc dużo miłości zarówno do postaci, jak i wszelkich ciekawych aspektów papierowych gier wyobraźni.

Animacja i muzyka stoją na dobrym poziomie. Oprawa artystyczna jest dokładnie taka, jak być powinna

i z szacunkiem podchodzi do opowiadanej historii, za każdym razem dopasowując się do tonu konkretnej sceny. Kreska jest bardzo dojrzała, a kreatywność animatorów tworzy znakomitą synergię z elementami, jakie twórcy chcą nam zaprezentować, przez co nie brakuje tu również elementów *gore* (które pokazuje się widzom już od pierwszych scen). Nie ma tu jednak przesadnego epatowania przemocą ani kiblowym humorem, choć parę żartów związanych z tym ostatnim może być przeszkodą dla tych, których taki dowcip żenuje.

Legenda Vox Machiny nie jest najlepszym, najgłębszym, najambitniejszym serialem fantasy w historii, ale mimo swojej prostoty, ma w sobie tyle serca do postaci, że z każdym kolejnym odcinkiem ich losy angażują nas coraz bardziej, nawet jeśli podstawą fabuły jest powstrzymanie kolejnego zagrożenia i uratowanie świata. Jeśli lubicie klimat klasycznego fantasy, papierowe RPG (ze szczególnym uwzględnieniem D&D), *Critical Role* albo po prostu chcecie śledzić przygody nie zawsze zgranej, lecz wciąż żywej paczki bohaterów, musicie koniecznie sięgnąć po tę animację. Serial dostępny jest na platformie Amazon Prime Video w wersji oryginalnej lub z polskimi napisami.

M.. Matłok



SUBIEKTYWNY DWUTYGODNIOWY RANKING MEMÓW

BY SEBASTIAN CZAPLIŃSKI



AUTOR: Mateusz Matłok

HOROSKOP

NIEZAWODNE PRZEPOWIEDNIE BEZBECKIE 17.07–30.07

Baran (21.03–20.04)

Jesteś jak Smok Wawelski – sprawiasz wrażenie osoby groźnej, przez co ludzie czasem boją się do Ciebie podejść i zagadać albo poprosić o pomoc. Postaraj się, aby Twój *bitch face* był mniej *bitchy*. Zobaczysz, że od razu polepszą się Twoje relacje z innymi. Jeśli ktoś będzie chciał dać Ci baraninę, dla bezpieczeństwa odmów.

Byk (21.04–21.05)

Jesteś jak Lutek z *Legendy o Złotej Kaczce* – jesteś miłą i uczynną osobą, lubisz się dzielić z innymi i im pomagać, nie oczekując nic w zamian. Sprawiasz, że ludzie mają lepszy dzień. *Keep going*, a może los Ci wynagrodzi i spotkasz na swojej drodze taką osobę jak Ty.

Bliźnięta (22.05–22.06)

Najbliższy miesiąc to Twój czas! Postaraj się spędzać jak najwięcej czasu blisko zbiorników wodnych – rzek, stawów, jezior, mórz i oceanów – a może znajdziesz wkrótce swoją drugą połówkę, tak jak Wars spotkał Sawę.

Rak (23.06–22.07)

Jesteś jak Henryk IV Prawy z *Legendy o zaczarowanych gołębiach w Krakowie* – marnujesz pieniądze, wydając je tylko na alkohol. Postaraj zmienić się swoje nawyki, bo inaczej skończysz w niezbyt przyjemnym miejscu.

Lew (23.07–23.08)

Legenda o Lajkoniku jest podobna do Twojego życia. Jesteś osobą odważną i skorą do pomocy innym. Gdy wychodzisz na miasto, przyciągasz spojrzenia innych. Bądź dalej sobą, a zobaczysz, że Ci się to opłaci.

Panna (24.08–23.09)

Uśmiechnij się, wyjdź czasem na miasto, a los będzie Ci sprzyjał i spotkasz na swojej drodze kogoś takiego jak Jadwiga z *Legendy o stópcie królowej Jadwigi*, kto pomoże Ci rozwiązać niektóre Twoje problemy.

Waga (24.09–23.10)

Jesteś jak pierniki wypieczone przez Bogumiłą w *Legendzie o Toruńskich piernikach* – najlepszy. Los Ci będzie sprzyjał!

Skorpion (24.10–22.11)

W *Legendzie o pijanym zegarze* był duch, który uprzykrzał ludziom życie. W Twoim domu chyba też jest taki duch, bo ciągle się spóźniasz, czym doprowadzasz innych do szału. Los nie będzie Ci sprzyjał i możesz stracić kilka znajomości.

Strzelec (23.11–21.12)

Jesteś jak syn rybaka z *Legendy o Warszawskiej Syrence* – lubisz nieść pomoc słabszym i bezbronnym. Pamiętaj jednak, że warto czasem zadbać o siebie. Najbliższy czas wykorzystaj na relaks, a zobaczysz, że jesienią spełnisz jedno ze swoich marzeń.

Koziorożec (22.12–20.01)

Jesteś jak Bazyliśzek ze znanej legendy – nie lubisz swojego spojrzenia w lustrze. Odważ się i uśmiechnij się czasem do siebie. W przyszłości Ci się to opłaci!

Wodnik (21.01–18.02)

Jesteś trochę jak kucharka z *Legendy o skarbach krzysztoforskich* – gdy ktoś mówi Ci, abyś czegoś nie robił, Ty nie słuchasz i robisz po swojemu. Dotychczas wychodziło na tym dobrze, ale niebawem taka postawa może Ci zaszkodzić.

Ryby (19.02–20.03)

Los będzie Ci sprzyjał, tak jak sprzyjał zakonnicom z *Legendy o Panińskich Skatach* i pomógł im uchronić się przed najazdem Tatarów. To odpowiedni czas na to, abyś w końcu zrobić coś szalonego.

BYĆ MOŻE

W KOLEJNEJ LEGENDZIE

1. Przegląd legend polskich
2. Tropiciele Prawdy. Na Tropie Legendy o Królu Popielu
3. Legendarne odcinki LS-a
4. Legenda – pół prawda, pół nie prawda
5. Mity czy legendy – czego się lepiej słucha?
6. Pięć kroków do napisania własnej legendy
7. Jak zmyślać, żeby nie zmyślać? Legendarne lanie wody
8. Opowiastka o początkach drugiej serii LS-a
9. Sprawdzamy wiarygodność legend bezbeckich!
10. Czy na bajaniach można zarobić?
11. M. Frączyk *Nie przejdziemy do historii* [RECENZJA]
12. Czy z ziarenka prawdy w legendzie wyrośnie kiedyś historia?
13. Ranking legendystek i legendystów polskich
14. Jaki krem z filtrem, kiedy masz zielona skórę? Odpowiadają znani influencerzy z branży beauty
15. Bazyliżek i Smok Wawelski. Co się stało z legendarnym Kijem?
16. Miejska warszawska legenda Kim jest Dratewka? Czy Szewczyk to jego prawdziwe nazwisko?
17. Czy Syrena naprawdę jest pół rybą, tak jak pokazuje na Instagramie? [ŚLEDZTWO DZIENNIKARSKIE]
18. Czy Warsa i Sawę połączył tylko przelotny romans?
19. Czy Lech jest prawdziwym autorem godła Polski?
20. Popiel o domu tymczasowym dla myszy
21. Krak o ochronie zwierząt: dementuje plotki jakoby uciął głowę smokowi
22. Pan Twardowski o mieszkaniu na księżycu

ZNAJDŹ NAS:

Magazyn Bezbek sp. niejawna
 ul. Bezbecji 25/10 lok. 1
 38-870 Wieliczka, koło Krakowa
 Tel: 0 000 000 000
 E-Mail: magazynbezbek@gmail.com
 FB: Magazyn Bezbek

WWW.MAGAZYNBEZBEK.PL

AUTORZY NUMERU:

ZAŁOŻYCIELKA: Urszula Skorodzitło

KOREKTA: Sebastian Czapliński

SKŁAD I EDYCJA TEKSTU: Sebastian Czapliński

AUTORZY: M. Matłok, Adus, Krzysztof Wroński, Sebastian Czapliński

OKŁADKA: Anna Jankowiak

BEZBEK CONGRESS

JEDYNE 999,99 ZŁ!

**Wyeliminowałem koncept końca LS-a
z mojej podświadomości, dlatego
mogę oglądać nowe odcinki o 18:00.**

TY TEŻ MOŻESZ!

BezbeK Congress wkrótce!